

Szrotówek kasztanowcowiaczek zagrabiony i spalony

Category: NEWS

written by Marek | 22 listopada 2023



Szrotówek kasztanowcowiaczek zagrabiony i spalony

W Czarnowcu przy ulicy Kasztanowej odbyła się po raz kolejny akcja „Ratujemy kasztanowce”. 17 listopada 2023 r. uczniowie ze Szkoły Podstawowej wraz z wychowawcami i leśnikiem z Nadleśnictwa Ostrołęka (Panem Damianem Piekarskim) chwycili wspólnie za grabie i oczyścili teren wokół pomnikowych kasztanowców z opadłych liści, w których zimują poczwarki szrotówka kasztanowcowiaczka - groźnego szkodnika tych

pięknych drzew. - [pisaliśmy o nim tu ->](#)

W ostatnim czasie zauważalne jest zjawisko przedwczesnego usychania liści kasztanowców oraz pojawiania się na nich ciemnych plam, tzw. min. Spowodowane jest to żerowaniem szrotówka kasztanowcowiaczka, drobnego motyla, który rozprzestrzenił się już niemal w całej Europie, wykorzystując do tego m.in. transport samochodowy. Larwy tego owada rozwijają się z jaj składanych wzdłuż głównych nerwów liści i żerują na nich powodując skrócenie przyrostów pędów, a także zmniejszenie owocowania. Osłabione tym procesem drzewa mogą w przeciągu kilku lat obumrzeć.

Wyróżnia się kilka metod walki ze szrotówkiem, jednak najłatwiejszą i najbardziej efektywną jest pozbycie się opadłych liści z zimującymi w nich poczwarkami owada. Te działania, już od 2008 roku, podejmują uczniowie i wychowawcy ze Szkoły Podstawowej we współpracy z pracownikami Nadleśnictwa Ostrołęka. Wspólna akcja uczy wszystkich wrażliwości na piękno otaczającej przyrody oraz rozwija świadomość ekologiczną najmłodszych.

Opieka nad czarnowieckimi kasztanowcami odbywa się corocznie aby uratować te piękne okazy. Podczas sprzątania liści dzieci uczą się na temat szkodnika kasztanowców: szrotówka kasztanowcowiaczka. Dzieci w czasie grabienia liści nie tylko uczą się o szrotówku, przy okazji również wychowują się poprzez zabawę oraz uczą się przy okazji, że w lesie należy zachowywać czystość.

Na corocznej akcji przy ulicy Kasztanowej były również nauczycielki i dzieci z Czarnowca.

Dziękujemy za dobrą robotę!

Marek Karczewski







foto: Paulina Mierzejewska